

Polskie osadnictwo po niemieckiej stronie granicy po 2004 r.

MARCIN TUJDOWSKI

Instytut Zachodni im. Zygmunta Wojciechowskiego w Poznaniu

DOI: <https://doi.org/10.26774/rzz.301>

02/2018

**ROCZNIK
ZIEM
ZACHODNICH**



Publikacja dostępna na licencji **Creative Commons Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe**. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autorów. Zezwala się na wykorzystanie publikacji zgodnie z licencją - pod warunkiem zachowania niniejszej informacji licencyjnej oraz wskazania Ośrodka „Pamięć i Przyszłość” jako właściciela praw do tekstu.

Wyludnienie wschodniemieckich obszarów położonych przy granicy z Polską stworzyło warunki sprzyjające nowemu osadnictwu z Polski. Nadpodaż opustoszałych mieszkań i domów po niemieckiej stronie granicy przyciągnęła uwagę mieszkańców głównie z Polski Zachodniej. Jeszcze w roku 2006 nie przewidywano, że celem migracji Polaków staną się obszary inne niż tradycyjnie wybierane tereny metropolitarne zachodnich Niemiec. Wyjątkiem był powiat Uecker-Randow w Meklemburgii, w którym od 2005 r. stopniowo osiedlało się coraz więcej Polaków, głównie mieszkańców Szczecina i okolic. Powiaty wschodniego pogranicza Niemiec same borykały się z poważnymi problemami natury nie tylko demograficznej, lecz także ekonomicznej. W końcu roku 2007, a więc w przededniu przystąpienia Polski do strefy Schengen, były to obszary o najwyższych wskaźnikach „zagrożenia ubóstwem” na tle Niemiec, przy czym stosowano się do europejskiej normy, zgodnie z którą za próg ubóstwa uznawano dochody poniżej 60% mediany dochodów ludności danego kraju. Wskaźniki te wyglądały wówczas następująco dla krajów związkowych przylegających do granicy z Polską: Meklemburgia-Pomorze Przednie 24,3%; Brandenburgia 17,5%; Saksonia 19,6%; przy średniej mierze ubóstwa dla całych Niemiec wynoszącej 14,3%¹.

Wspomniane kraje związkowe przodowały w odsetku ludności mającej do dyspozycji jedynie płacę minimalną: Meklemburgia-Pomorze Przednie 16,8%; Brandenburgia 14%; Saksonia 13,6%; przy czym średnia dla całych Niemiec wynosiła 9,8%². W indeksie dobrobytu wschodnie Niemcy również wypadły niekorzystnie: spośród 27 powiatów o najniższych wskaźnikach dobrobytu, tylko 6 znajdowało się na wschodzie Niemiec (wszystkie w Saksonii-Anhalt)³. Zasadniczo prawie we wszystkich indeksach jakości życia powiaty wschodnich Niemiec znajdowały się w czołówce obszarów o ujemnych wartościach.

Jak się z czasem okazało, te wskaźniki nie odstraszały polskich migrantów. Płace i świadczenia społeczne na wschodzie Niemiec nie były atrakcyjne dla obywateli RFN, ale okazały się atrakcyjne dla osób migrujących tam z Polski. Problem braku miejsc pracy na pograniczu niemiecko-polskim, dotkliwy dla Niemców, nie dotyczył Polaków. Stało się tak dlatego, że Republika Federalna Niemiec otworzyła rynek pracy dla Polaków dopiero w 2011 r. Z tego powodu Polacy przed tym okresem otwierali własne działalności gospodarcze na pograniczu, bo pozwalało to ominąć barierę dostępu do rynku pracy. Polacy zatem w większości wypadków nie konkurowali z Niemcami o miejsca pracy – bo te miejsca sami sobie tworzyli – ale konkurowali o rynek i klienta. Skutkiem tego była stosunkowo wysoka aktywność gospodarcza Polaków zamieszkujących w Niemczech. Po czterech latach od otwarcia zachodniej granicy w ramach strefy Schengen okazało się, że co dwudziesta firma rejestrowana w Niemczech jest firmą polską bądź z polskim kapitałem, zdarzają się również przejęcia niemieckich firm przez polskich inwestorów⁴.

1 Dane federalnego Urzędu Statystycznego na rok 2007, <http://www.amtliche-sozialberichterstattung.de/Alarmutsgefaehrungsquoten.html> (dostęp: 20 X 2016 r.).

2 *Ibidem*.

3 *Ibidem*.

4 Za: Raport z badań firmy Evers&Jung, 2012 r. Zob. też: *Niemcy: polskie firmy powstają „jak grzyby po deszczu”*, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1010249,title,Niemcy-polskie-firmy-powstaja-jak-grzyby-po-deszczu,wid,14557329,wiadomosc.html> (dostęp: 20 X 2016 r.).

Także Polacy zamieszkujący w regionach Niemiec położonych przy granicy z Polską wykazują ponadprzeciętną przedsiębiorczość, wyrażającą się w liczbie otwieranych podmiotów działalności gospodarczej. W powiecie Ostvorpommern (okolica Locknitz) w szczytowym momencie natężenia migracji z Polski połowa wszystkich działających tam przedsiębiorstw (ok. 200), to były firmy polskie bądź z polskim kapitałem⁵.

Na podstawie obserwacji kierunków migracji przygranicznych można zauważyć, że większość osób migrujących przez granicę do Niemiec to mieszkańcy Ziemi Zachodnich. Dla przykładu, migracja Polaków do Niemiec na wysokości Szczecina okazała się na tyle istotna, że dwa niemieckie powiaty (Uckermark i Ucker-Randow) zostały uwzględnione w szczecińskim *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta* jako obszary oddziaływania metropolii⁶.

Przemieszczanie się polskich rodzin za zachodnią granicę w takiej skali niewątpliwie jest zjawiskiem nowym, aczkolwiek w pewnym sensie nawiązuje do wielkiej emigracji, jaka dokonała się na Ziemiach Zachodnich. Badanie kierunków osiedlania się Polaków w Niemczech pozwala wskazać na następujące prawidłowości.

Po pierwsze, utrzymuje się rosnąca tendencja osiedlania się Polaków z Ziemi Zachodnich po niemieckiej stronie granicy. Od momentu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, a następnie do strefy Schengen, z każdym rokiem wzrasta liczba Polaków wybierających miejsce zamieszkania w przygranicznych regionach Niemiec. Polacy osiedlają się w każdym przygranicznym powiecie trzech landów sąsiadujących z Polską.

Tabela 1. Liczba Polaków i cudzoziemców ogółem na 1000 mieszkańców w przygranicznych powiatach.

Powiat ^a	Polacy (2014)	Cudzoziemcy ogółem (2014)	Polacy (2015)	Cudzoziemcy ogółem (2015)
Vorpommern Greifswald	12,7	33	13,8	45
Uckermark	14,1	28	15,5	36
Barnim	4,7	23	4,0	29
Märkisch-Oderland	3,6	19	4,0	27
Frankfurt Oder	15,8	44	15,5	49
Oder Spree	4,5	28	5,1	46
Cottbus	15,5	69	16,8	84
Görlitz	11,8	27	4,1	36

^abrak powiatu Spree Neisse, ponieważ został on włączony statystycznie do miasta Cottbus.

Źródło: dane uzyskane z banku danych regionalnych Federalnego Urzędu Statystycznego.

5 *Ibidem*.

6 *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Szczecin*, za: Uchwała Nr XVII/470/12 Rady Miasta Szczecin z dnia 26 marca 2012 r. w sprawie uchwalenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Szczecin, http://bip.um.szczecin.pl/chapter_11398.asp (dostęp: 20 X 2016 r.).

Natomiast w skali ogólnokrajowej zaobserwowano inną, nieco przeciwną tendencję. Widoczna jest różnica między kierunkami osadniczymi Polaków a obywatelami wybranych państw sąsiadujących z Niemcami. Ci ostatni w przeważającym stopniu na miejsce osiedlenia wybierają lokalizacje położone relatywnie blisko granicy z ich krajem macierzystym. Jeśli wybierają dalsze regiony Niemiec do osiedlenia, to zazwyczaj przemieszczają się promieniście od granicy kraju pochodzenia. Natomiast Polacy są jedyną narodowością w Niemczech pochodzącą z kraju ościennego, która w większości wybiera na miejsce osiedlenia te obszary Niemiec, które są oddalone od granicy z Polską. Wskazuje to jasno, że atrakcyjność obszarów przygranicznych dla polskich mieszkańców jest ograniczona do korzystnej relacji zakupu bądź wynajmu nieruchomości i ewentualnych korzyści dodatkowych (edukacja dzieci w Niemczech, wyższy poziom codziennego życia). Obszary te uległy depopulacji z przyczyn ekonomicznych, tj. sami Niemcy nie byli w stanie utrzymać satysfakcjonującego ich poziomu życia w tym regionie kraju. Polacy osiedlający się w Niemczech na ogół wybierają obszary o wysokim poziomie życia, a więc zamożne zachodnie landy. Wyjątkiem jest Berlin, który jednak jako stołeczna aglomeracja przyciąga obcokrajowców ze wszystkich krajów.

Rozwój polskiej migracji na wschodnich obszarach Niemiec był możliwy głównie dzięki zaistnieniu splotu kilku sprzyjających czynników. Uwarunkowania zewnętrzne to przyjęcie Polski do Unii Europejskiej w 2004 r. oraz przystąpienie Polski do strefy Schengen w 2007 r. W dodatku jest to obszar w dużym stopniu dotknięty depopulacją. Nowe landy wyludniały się po upadku NRD, ponieważ ich mieszkańcy migrowali chętnie do zamożnych zachodnich landów. Od 1991 aż do 2016 r. wschodnie Niemcy bezustannie borykały się z problemem negatywnego salda migracji wewnętrzniemieckich (tj. różnicy między liczbą osób wyjeżdżających do zachodnich landów a przyjeżdżających na Wschód).

Ta depopulacja z kolei spowodowała nadpodaż tanich mieszkań i domów, opuszczonych przez dotychczasowych mieszkańców. W rezultacie, po niemieckiej stronie granicy można było nabyć lub wynająć nieruchomość na znacznie lepszych warunkach niż w Polsce.

Tabela 2. Liczba Polaków w powiatach przygranicznych.

Powiat ^a	2004	2006	2008	2010	2012	2014	2015
Frankfurt Oder	1869	923	844	853	937	913	894
Barnim	221	311	324	454	548	814	802
Märkisch-Oderland	267	332	439	512	593	678	748
Oder-Spree	578	635	590	601	663	798	900
Spree-Neisse	425	435	466	497	599	X	X
Uckermark	423	476	697	1019	1374	1703	X

Ostvorpommern	322	325	302	352	X	X	1874
Uecker-Randow	304	685	1211	1258	X	X	X
Vorpommern-Greifswald	X	X	X	X	2291	3010	3271
Görlitz Miasto	871	1010	X	X	X	X	X
Görlitz Powiat	X	X	1896	2043	2471	3082	3677
NOL	371	378	X	X	X	X	X
Löbau-Zittau	473	382	X	X	X	X	X

*Vorpommern-Greifswald – powstał w 2011 r.; Uecker-Randow, Ostvorpommern – zlikwidowane w 2011 r.; Spree-Neisse – od 2013 r. przyporządkowany statystycznie do Cottbus.

Źródło: dane za federalnym Urzędem Statystycznym RFN; w liczbach bezwzględnych.

Z zaprezentowanych w tabelach 1 i 2 danych statystycznych, zebranych w trzech przygranicznych landach, wynika, że Polacy są obecni w pogranicznych powiatach Niemiec. W każdym takim powiecie można także zauważyć przyrost liczby Polaków względem lat poprzednich. Na mapie migracji Polaków do wspomnianych regionów wschodnich Niemiec wyraźnie zarysowały się trzy centra:

- obszar na wysokości Szczecina. Obejmuje były powiat Uecker-Randow z głównym ośrodkiem Löcknitz, ale także koncentrycznie m.in. Pasewalk, Torgelow, Eggesin;
- Brandenburgia z dwoma oddalonym od siebie ośrodkami – wysunięty najdalej na północ powiat Uckermark (z miastem Gartz) oraz Frankfurt nad Odrą;
- Saksonia i powiat Görlitz.

W toku badań zaobserwowano lokalne uwarunkowania różnicujące wspomniane wyżej ośrodki polskiej migracji. W okolicy Locknitz i Pasewalku dominowała wielkowiejska migracja ze Szczecina. Wyraźnie wyłoniły się dwie grupy polskich mieszkańców. Jedna to ci, którzy wynajmują mieszkania. Druga – to osoby, które zainwestowały i kupiły dom lub podobną znaczną nieruchomość. Na tym obszarze zanotowano największą aktywność neonazistów wymierzoną w Polaków. Tutaj też Polaków spotykały kontrole w zakresie wykorzystania świadczeń socjalnych.

Okolice Uckermark obejmują również częściowo migrację ze Szczecina, ale też z innych ośrodków (np. z położonego tuż po drugiej stronie Odry Gryfina). Fenomenem jest szkoła w Tantow. W placówce uczy się wielu polskich uczniów; połowa kadry nauczycielskiej to Polacy, w latach poprzednich Polki pełniły funkcję dyrektora i wicedyrektora placówki. W okolicy od lat odbywają się polsko-niemieckie spotkania sąsiedzkie. Jak wspominała organizatorka spotkań, na początku odnoszono się do nich z rezerwą, natomiast z roku na rok postępuje integracja polskich i niemieckich mieszkańców. W okolicy pojawiło się wiele mieszanych małżeństw. Miejscowi Polacy zgodnie przyznają, że nie mieli żadnych złych doświadczeń ze skrajną prawicą na tym obszarze.

W saksońskim Görlitz w większym stopniu niż w innych regionach pogranicza występują polscy przedsiębiorcy, właściciele dużych nieruchomości (np. kamienic).

Jest to największa liczebnie polska wspólnota na granicy, także najbardziej zróżnicowana – do Görlitz przybywają Polacy z całego kraju, nie tylko z terenów przygranicznych. Jest to duże miasto, z ośrodkami przemysłowymi w pobliżu (niemieckie zakłady Siemens, Bombardiera; elektrownia i kopalnia w Turowie).

Należy również wspomnieć o widocznych zmianach jakościowych w polskiej migracji do wschodnich Niemiec. Wcześniej była to w znacznej mierze migracja o charakterze czasowym, niepełnym (tzn. migrowała jedna osoba z rodziny, np. na czas prac sezonowych). Nowa migracja Polaków do Niemiec ma charakter trwały. Polacy przenoszą swoje centra życia do Niemiec. Chcąc nie chcąc, stają się trwałym elementem lokalnych społeczności. Druga zmiana dotyczy statusu zawodowego. Wcześniej do pozametropolitarnych regionów Niemiec migrowali Polacy celem podjęcia prostych prac, często poniżej swoich kwalifikacji zawodowych. Obecnie na pogranicze niemiecko-polskie migrują również przedsiębiorcy, lekarze, urzędnicy, nauczyciele, ogólnie osoby o ustabilizowanym życiu zawodowym. Nawet jeśli zachowują miejsce pracy w Polsce, to migracja nie wiąże się dla nich z doświadczeniem upośledzenia zawodowego.

Napływ Polaków na pogranicze niemiecko-polskie znacznie uaktywnił działalność grup skrajnej prawicy w pasie pogranicznym. Neonaziści z tego obszaru zmienili akcenty w swoim przekazie propagandowym, wysuwając na pierwszy plan problemy wywoływane przez migrantów z Polski. Główne tezy propagandy skrajnej prawicy wymierzonej w polskich migrantów można było zamknąć w kilku hasłach: a) wzrost przestępczości wywołany napływem imigrantów z Polski; b) nadużywanie systemu świadczeń społecznych przez polskich mieszkańców; c) niejasne interesy Polaków w Niemczech, „pranie” pieniędzy w przedsiębiorstwach otwieranych przez Polaków po niemieckiej stronie granicy; d) rozrzedzanie niemieckiego etnosu na rdzennie niemieckich ziemiach.

Nie można jednoznacznie stwierdzić, że skrajnie prawicowa partia NPD (Nationaldemokratische Partei Deutschlands) zanotowała w tym regionie wzrost poparcia w wyborach z powodu obecności Polaków. Nie można zarazem jednak takiego wpływu wykluczyć, biorąc pod uwagę to, jak sama NPD kreowała obraz „polskiego zagrożenia” w swojej kampanii. Na początku 2009 r. we wspomnianym powiecie Uecker-Randow wybito szyby w polskich samochodach, wcześniej zamalowywano numery rejestracyjne na polskich autach. W wielu miejscach (m.in. mury, wiadukt na autostradzie) pojawiły się antypolskie napisy, np. „Polacken raus aus UER” – skrót UER oznaczał nazwę powiatu Uecker-Randow⁷. Niektórzy polscy mieszkańcy wspominali o incydentach, takich jak m.in. zamalowywanie polskich nazwisk na domofonach czy celowe blokowanie na autostradzie samochodów z polskimi tablicami rejestracyjnymi przez miejscowych kierowców. We wrześniu 2009 r. działacze NPD rozwiesili w Löcknitz plakaty postulujące powstrzymanie „polskiej inwazji”. Antypolska działalność NPD i jej sympatyków w Meklemburgii nie skończyła się na plakatowaniu. W styczniu 2008 r. nieznani sprawcy zdemolowali w Löcknitz kilka

7 Zob.: S. Schmollack, *Bis es knalt. Antipolnische Ressentiments in Vorpommern*, „Tageszeitung”, z 13 V 2008 r.

aut z polskimi tablicami rejestracyjnymi. Wielokrotnie dochodziło do malowania antypolskich napisów w różnych publicznych miejscach.

Także w Saksonii napływ Polaków spotkał się ze sprzeciwem radykalnej, neonazistowskiej prawicy reprezentowanej przez legalnie działającą partię NPD. Plakaty o antypolskiej treści rozwieszono w Görlitz, co zresztą spowodowało tam obywatelski protest i akcję solidaryzowania się z Polakami. Niezależnie od działań NPD, członkowie śląskiego ziomkostwa rozłożyli w Zgorzelcu antypolskie ulotki napisane po polsku.

W Brandenburgii skrajnie prawicowa NPD oraz organizacje pokrewne także zintensyfikowały swoją aktywność. Głośnym echem odbiła się seria wystąpień (demonstracji, akcji plakatowych) pod hasłem „Uszczelnić granicę!” (*Grenzen dicht!*), jakie miały miejsce w Brandenburgii w latach 2009–2012. W 2012 r. we Frankfurcie nad Odrą członkowie NPD zorganizowali dwie antypolskie demonstracje (kolejno w marcu i w listopadzie). Podczas pierwszej uczestnicy zachowywali się agresywnie (m.in. poturbowali dziennikarza „Gazety Lubuskiej”). Podczas listopadowej demonstracji członkowie NPD nie unikali już kontaktów z polską prasą, tłumaczyli się, że są przeciwni przestępcom z Polski, a nie wszystkim Polakom.

Reasumując, badania prowadzone wśród Polaków na pograniczu prowadzą do kilku wniosków. Migracja Polaków w Niemczech po 2004 r. to migracja zupełnie nowego typu. Nie można mówić w tym przypadku o typowej Polonii. Migracja ta: a) nie ma podłoża politycznego; b) w całości ma podłożę ekonomiczne – korzystne ceny nieruchomości, wyższe niż w Polsce świadczenia socjalne, lepsze zarobki; c) powstała w wyniku splotu kilku sprzyjających warunków: Polska w UE; Polska w Schengen; depopulacja po niemieckiej stronie i związana z tym nadpodaż tanich nieruchomości; d) brak woli integracji, organizowania się w diasporę – Polacy z pogranicza w bardzo ograniczonym stopniu czują więź z innymi Polakami zamieszkującymi okolicę. Wszelkie formy wymiany opinii (np. fora internetowe, punkty kontaktowe itp.) mają na celu głównie pozyskanie informacji praktycznych na temat codziennego życia w Niemczech, pomocy w radzeniu sobie z niemieckimi urzędami, pozyskiwania świadczeń itp.; e) teren osiedlenia w pobliżu granicy z Polską pozwala na codzienne utrzymywanie więzi z życiem w Polsce (np. więzi sąsiedzkie, kręgi towarzyskie, praca), przez co na pograniczu raczej nie występuje typowe dla emigrantów poczucie obcości i nostalgii za krajem.

Na początku kwietnia 2016 r. niemiecki Federalny Urząd Statystyczny opublikował dane dotyczące ludności Niemiec za 2015 r. Dane dotyczące cudzoziemców obejmują osoby, które pozostały na terenie Republiki Federalnej Niemiec dłużej niż 3 miesiące, w tym osoby, które osiadły w Niemczech, zyskały status rezydenta lub obywatelstwo. Wedle tych danych w Niemczech na stałe przebywa 740 962 Polaków, czyli o 66 810 więcej niż w poprzedzającym roku 2014 (wówczas to było 674 152 osoby).

Prawie we wszystkich landach zaobserwowano wzrost liczby Polaków względem roku poprzedniego. Wyjątkiem jest jedynie stołeczny Berlin. W niektórych landach zaobserwowano podwojenie się liczby osiadłych Polaków w ciągu ostatnich pięciu lat (np. w Meklemburgii–Pomorzu Przednim czy Turynгии). Wbrew utartym stereotypom osadnicy z Polski okazują się młodszy niż ludność pochodzenia tureckiego. Średnia wieku Polaków w Niemczech wyniosła 37 lat, podczas gdy w przypadku Turków czy Włochów jest to ponad 40 lat. Pośród Polaków w Niemczech najwięcej

osób przypada na przedział wiekowy 25–55 lat. Warto zwrócić uwagę na znaczną, ponadnormatywną przewagę liczebną Polaków nad Turkami w grupie wiekowej od 0 do 10. roku życia (Polacy – 51 513 osób; Turcy – 22 694 osoby), przy czym ogółem Turków jest przeszło dwa razy więcej niż Polaków w Niemczech.

Wynika to z tego, iż najliczniejsza w Niemczech diaspora turecka stanowi zasiedlałą grupę ludnościową, która wraz z upływem czasu upodobniła się strukturą społeczną (np. strukturą wieku) do rdzennych Niemców. Polacy w Niemczech są stosunkowo młodzi, przybywają z bliskiego, chrześcijańskiego (zachodniego) kręgu kulturowego i chętnie się asymilują. Tym samym mogą być w Niemczech postrzegani jako szansa dla starzejącego się społeczeństwa RFN. Dostrzegły to władze landu Meklemburgia–Pomorze Przednie, którego wyludniająca się przygraniczne powiaty zyskały na imigracji z Polski. W połowie kwietnia 2016 r. uruchomiono oficjalny internetowy portal landu w języku polskim. Na tym portalu m.in. zachęca się polskie rodziny do osiedlania się na terenie Meklemburgii–Pomorza Przedniego. W Meklemburgii zamieszkało jak dotychczas ponad 8 tys. Polaków, czyli niemal co piątą obcokrajowiec w tym landzie ma polskie korzenie⁸.

Czy nowa migracja Polaków na pograniczu niemiecko-polskim jest znacząca? Jeśli weźmie się pod uwagę jej rozmiar ilościowy, to należy odpowiedzieć negatywnie. Sześć lat po przystąpieniu Polski do strefy Schengen w Brandenburgii zamieszkało tylu Polaków, ilu w samej Kolonii (2013 r.). Na terenie całych trzech przygranicznych landów mieszkało niewiele więcej Polaków (ok. 19 tys.) niż w samym Hamburgu. Okazało się, że Polacy są jedynymi, którzy chętniej osiedlają się w głębi kraju niż na obszarze przygranicznym. Warto wspomnieć, że nawet wśród tych polskich migrantów osiadłych na pograniczu napotyka się deklaracje co do dalszej migracji w głąb Niemiec. Jest to postawa spotykana w całym pasie pogranicza. Niektórzy Polacy traktują przeniesienie się do tych „bliskich” Niemiec (tzn. tuż przy granicy) jako swoisty test. Pogranicze to już Niemcy, ale jednak blisko Polski, nie odczuwa się więc psychologicznych skutków emigracji. Wielu Polaków na pograniczu „uczy się” życia w Niemczech – jak poruszać się w urzędach, jak wygląda codzienne życie w sąsiednim kraju itd. Następnie, po nabraniu wprawy, migrują oni dalej, do oddalonych od Polski bogatych regionów Niemiec, gdzie jest większa szansa na lepszą pracę i warunki życia.

Współczynnik dzietności w Polsce i w Niemczech przybiera zbliżone wartości (1,3–1,4), w obu wypadkach jest za niski. Wiele wskazuje na to, że na obszarze pogranicza polsko-niemieckiego w ciągu najbliższych lat społeczności obu krajów będą konkurować o zasoby demograficzne. Warto zwrócić uwagę na krzywą wieku charakteryzującą polskich migrantów w Niemczech (nie tylko na pograniczu). Dominują osoby z przedziału wiekowego 25–45 lat, a więc osoby w wieku optymalnym dla założenia rodziny. Jeżeli tendencja migracji Polaków do Niemiec utrwali się, będzie to wiązało się ze znaczną demograficzną stratą dla Polski.

8 Dane za cenzusem Federalnego Urzędu Statystycznego oraz danymi z landowych urzędów statystycznych umieszczonymi w bazie danych GENESIS, www-genesis.destatis.de/genesis/online (dostęp: 20 X 2016 r.).



Bibliografia

Schmollack S., *Bis es knalt. Antipolnische Ressentiments in Vorpommern*, „Tageszeitung”, z 13 V 2008 r.

Marcin Tujdowski

Polskie osadnictwo po niemieckiej stronie granicy po 2004 r.

Streszczenie: W artykule autor opisuje wycinek polskiej emigracji do Niemiec po 2004 r. Chodzi o Polaków, którzy wybrali wschodnie, przygraniczne regiony Niemiec na miejsce do życia. Od 2004 r., tj. od przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, liczba takich osób stale rośnie. Migracja ta również zmienia się pod względem jakościowym. W latach wcześniejszych za granicę migrowały głównie na krótki czas osoby wykonujące proste prace. W ramach nowej migracji przybysze przenoszą się do Niemiec na trwały pobyt, często są to osoby reprezentujące zawody wymagające wysokich kwalifikacji (lekarze, urzędnicy, specjaliści).

Polish settlement on the German side of the border post 2004

Abstract: In the article, the author describes one sector of Polish emigration to Germany post 2004. The article focuses on Poles who chose the eastern, border region of Germany as a place to live. Since 2004, that is following Poland's accession to the European Union, the number of such people has continually grown. This migration has also changed in terms of its quality. In earlier years, people engaged in simple work mainly migrated for short periods. Within the framework of newer migration, new arrivals to Germany intend to stay for extended periods of time, and these are often people from professions requiring high qualification levels (doctors, office workers, specialists).

Słowa kluczowe: migracje, depopulacja, pogranicze, socjologia pogranicza

Keywords: migration, depopulation, borderlands, borderland sociology
